



Sygn. akt II PK 282/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)
SSN Jolanta Frańczak (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Hajn

Protokolant Grażyna Niedziałkowska

w sprawie z powództwa F. Z.
przeciwko D. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L.
o wynagrodzenie i ekwiwalent za urlop wypoczynkowy,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 8 lipca 2015 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 9 maja 2014 r.,

- I. oddala skargę kasacyjną,**
- II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. wyrokiem z dnia 4 grudnia 2012 r. zasądził od strony pozwanej „D.” Sp. z o.o. na rzecz powódki F. Z. kwotę 749,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 listopada 2010 r. tytułem ekwiwalentu za 12 dni urlopu wypoczynkowego (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), nadał wyrokowi w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.317 zł (pkt III) oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka F. Z. była zatrudniona u strony pozwanej „D.” Sp. z o.o. od dnia 1 listopada 2007 r. do dnia 31 października 2010 r. na stanowisku strażnika, w pełnym wymiarze czasu pracy. Norma dobową czasu pracy powódki wynosiła do 24 godzin i przeciętnie 40 godzin tygodniowo w równoważnym systemie czasu pracy w trzymiesięcznym okresie rozliczeniowym. Strona pozwana „D.” Sp. z o.o. jest polską, ogólnokrajową, usługową, powiązaną poziomo, operacyjno - zarządczą, prywatną grupą kapitałową. W dniu 1 września 2006 r. pomiędzy pozwaną spółką a „D.” Sp. z o.o. została zawarta umowa o współpracy, której celem było zapewnienie prawidłowego wykonywania umów zawartych przez każdą ze stron ze swoimi kontrahentami. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że podwykonawcami pozwanej „D.”, oprócz spółki „Do.” były także „G.” Sp. z o.o. i „De.” Sp. z o.o., które posiadały koncesje na ochronę. W dniu 1 listopada 2007 r. powódka podpisała z „Do.” Sp. z o.o. (podwykonawcą „D.” Sp. z o.o.) umowę zlecenia na świadczenie usług ochrony mienia na czas określony od dnia 1 listopada 2007 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. Kolejne umowy zlecenia na świadczenie usług ochrony mienia powódka zawarła ze spółką „Do.” w dniu 1 stycznia i 1 lipca 2008 r. Następnie na podstawie umów zlecenia zawartych w dniach 9 lutego i 1 lipca 2009 r. powódka świadczyła usługi dozoru mienia na rzecz spółki „De.” (także podwykonawcy pozwanej spółki) w obiektach Szpital [...]. Od dnia 1 stycznia 2010 r. powódka nie świadczyła usług dozoru mienia w ramach umów zlecenia. Wynagrodzenie z tytułu umów zlecenia otrzymywała od spółek „Do.” i „De.”, a od strony pozwanej wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę.

Sąd Rejonowy wskazał, iż od dnia 1 listopada 2007 r. powódka świadczyła pracę na rzecz strony pozwanej oraz „Do.” Sp. z o.o. w Akademii Medycznej, a od dnia 1 listopada 2008 r. została przeniesiona na ul. K. Powódka pracowała przez 24

godziny w ramach stosunku pracy i umów cywilnoprawnych w tym samym miejscu, a następnie miała 48 godzin wolnych. Pracownicy ochrony zatrudnieni przez pozwaną spółkę oraz osoby świadczące pracę na rzecz innych spółek na podstawie umów zlecenia pracowali w mundurach z napisem „ochrona Do.”. Również sprzęt w postaci latarek, radiotelefonów należał do strony pozwanej. Grafik pracy powódki i innych pracowników układał ich przełożony, koordynator R. M. W książce służb ochrony odnotowywano godziny przyścia, wyjścia, obchody, prowadzony był rejestr ruchu pojazdów. Powódka sporządzała notatki, w których zapisywała łączny czas pracy na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych. W trakcie zatrudnienia w pozwanej spółce powódka nie pracowała w godzinach nadliczbowych. Łączny wymiar urlopu powódki w okresie zatrudnienia w pozwanej spółce wynosił 108 dni. Z tego powódka wykorzystywała 96 dni, a ekwiwalent za 12 dni niewykorzystanego urlopu stanowi kwotę 749,71 zł.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione jedynie w niewielkim zakresie obejmującym żądanie zapłaty ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy. Za nieuzasadnione Sąd Rejonowy uznał powództwo co do zapłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych bowiem ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z przedłożonych przez stronę pozwaną kart pracy za okres od stycznia 2008 r. do końca października 2010 r. oraz rocznej ewidencji czasu pracy za powyższy okres wynika, że powódka nie pracowała w godzinach nadliczbowych. Sąd Rejonowy wskazał, że roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych powódka oparła na założeniu, że praca wykonywana w ramach umów zlecenia była pracą wykonywaną na podstawie stosunku pracy, co jednak zdaniem Sądu nie znalazło odzwierciedlenia w materiale sprawy. Powódka nie udowodniła, że zgodnym zamiarem i wolą stron było świadczenie przez nią pracy jedynie w ramach stosunku pracy w tych godzinach, w których świadczyła pracę na rzecz podwykonawców pozwanej spółki. Tym samym godziny przepracowane na rzecz podwykonawców strony pozwanej nie stanowią pracy w godzinach nadliczbowych, a powódka nie wykazała, że wykonywanie pracy na podstawie umów zlecenia zawartych z innymi podmiotami było warunkiem koniecznym do kontynuacji zatrudnienia w ramach umowy o pracę.

W ocenie Sądu Rejonowego brak było dowodów na poparcie twierdzeń powódki, że to strona pozwana uchylając się od przepisów prawa pracy określających dodatkowe wynagrodzenie za przepracowane godziny nadliczbowe, narzuciła jej umowy zlecenia, których przedmiot i miejsce pracy były identyczne z tymi, które wynikały z umowy o pracę, a umowy zlecenia były jej przedstawiane jako warunek dalszego pracowniczego zatrudnienia. Sąd Rejonowy stwierdził, że art. 22 § 1¹ k.p. nie stwarza prawnego domniemania zawarcia umowy o pracę, a o rodzaju zawartej umowy rozstrzyga zgodna wola stron, co wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II UKN 229/98 (OSNAPiUS 1999 nr 19, poz. 627). Stąd nie można zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści (umowę o pracę), niż tę którą zawarły (umowę zlecenia), a samo korzystanie ze służbowego sprzętu nie oznacza, że doszło do zawarcia umowy o pracę. W tym kontekście Sąd Rejonowy zaznaczył, że powódka miała świadomość, jakie podpisywała umowy w okresie zatrudnienia u strony pozwanej i rozróżniała umowę o pracę od umów zlecenia, które podpisywała z podwykonawcami pozwanej spółki w celu osiągnięcia wyższych dochodów.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony postępowania. Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: art. 22 k.p., art. 18 k.p., art. 80 k.p., art. 171 § 1 k.p. poprzez uznanie, że nie pracowała w okresie zatrudnienia u strony pozwanej w godzinach nadliczbowych, a czynności dozoru świadczyła na podstawie umów zlecenia, podczas, gdy zadania te były wykonywane w ramach stosunku pracy łączącego powódkę ze stroną pozwaną oraz naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Strona pozwana zaskarżyła apelacją wyrok w części uwzględniającej powództwo.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. wyrokiem z dnia 9 maja 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej „D.” Sp. z o.o. na rzecz powódki F.Z. tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych następujące kwoty:

- 1.728,11 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 kwietnia 2008 r.

- 2.124,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2008 r.
- 517,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2008 r.
- 2.908,59 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2009 r.
- 1.048,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 kwietnia 2009 r.
- 1.756,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2009 r.
- 243,06 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2009 r.
- 373,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2010 r.

oraz kwotę 1.338,60 zł tytułem ekwiwalentu za 12 dni urlopu wypoczynkowego wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 listopada 2010 r. (pkt 1), oddalił apelację strony pozwanej oraz powódki w pozostałym zakresie (pkt 2 i 5) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 3 i 4).

Sąd Okręgowy zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji co do okresów zatrudnienia powódki u strony pozwanej, wysokości otrzymywanego przez nią wynagrodzenia zasadniczego, miejsca świadczenia pracy, zasad jej świadczenia oraz okresów współpracy powódki ze zleceniodawcami, traktując je jako własne bez konieczności ich ponownego przytaczania. Dodatkowo Sąd Okręgowy ustalił, że powódka nie realizowała umowy zlecenia na rzecz „Do.” Sp. z o.o. oraz „De.” Sp. z o.o. bowiem w tych godzinach, w których realizowała umowy zlecenia faktycznie nadal pracowała dla strony pozwanej ponad obowiązujący z umowy nominalny wymiar czasu pracy. Wynagrodzenie za pracę powódki w godzinach nadliczbowych w okresie od 1 lutego 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. ogółem wyniosło kwotę 24.440,48 zł, w tym normalne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych kwotę 12.335,43 zł oraz dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych kwotę 12.105,05 zł. Przy uwzględnieniu wypłaconego powódce wynagrodzenia z tytułu umów zlecenia przysługujące wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wyniosło łącznie kwotę 16.599,68 zł. Podstawę ustaleń dotyczących należnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych stanowiła opinia biegłego sądowego z zakresu księgowości, która uwzględniała notatki powódki co do czasu pracy, roczną ewidencję wraz z kartami miesięcznymi czasu pracy oraz otrzymane przez powódkę na podstawie umów zlecenia wynagrodzenie.

Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż umowy zlecenia były zawarte skutecznie zgodnie z zasadą swobody umów. Oceniając ważność zawartych umów w kontekście zarzutu ich fikcyjności w świetle art. 58 k.c. i 83 k.c., uznał za zasadny zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadków bowiem negowali oni jakikolwiek udział spółki „Do.”, czy „De.” w zatrudnianiu pracowników i w realizowaniu przez nich usług w zakresie dozoru mienia w obiektach, w których pracowała powódka, konsekwentnie wskazując na współpracę wyłącznie ze stroną pozwaną.

Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z art. 58 k.c. jakakolwiek czynność prawna nie może być sprzeczna z ustawą, nie może mieć na celu obejścia ustawy i nie może być sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. W razie naruszenia tych zakazów czynność jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inne (łagodniejsze) konsekwencje. Nawet formalnie poprawna realizacja umowy w efekcie może zmierzać do obejścia prawa. Z tych względów, zdaniem Sądu Okręgowego, ocena sposobu realizacji zadań powierzonych powódce w ramach umów zlecenia, powiązań grupowych pomiędzy stroną pozwaną a spółkami „Do.”, czy „De.”, brak wiedzy na czyją rzecz faktycznie praca jest realizowana, kontakt tylko i wyłącznie z przedstawicielem pracodawcy w zakresie zawierania umów zlecenia i ich realizacji, wykonywanie zadań w umundurowaniu pracodawcy, w miejscu dotychczasowego świadczenia pracy w ciągłości wynikającej z zapisów grafików co do czasu pracy dają podstawę do twierdzenia, że strony nie miały zamiaru ich realizowania, a zawierane umowy były wyłącznie w celu obejścia przepisów prawa pracy o wynagradzaniu pracowników za pracę w godzinach nadliczbowych. Przy ich zawieraniu chodziło tylko o przedmiotowe wykorzystanie przepisów o zleceniu i stworzenie formalnej podstawy do wypłaty wynagrodzenia bez uwzględnienia pracy powódki w godzinach nadliczbowych, a za jedyny cel miały uniknięcie konieczności wypłaty dodatków wynikających z art. 151¹ k.p. za czas pracy przepracowany w nadgodzinach. Powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, prowadzi zatem do przyjęcia, że pozorność zawartych umów zleceń skutkuje ich nieważnością, a w konsekwencji daje podstawę do uznania, że czas pracy przepracowany przez powódkę w ramach zakwestionowanych umów

zlecenia w istocie stanowił realizację łączącego ją ze stroną pozwaną stosunku pracy ze wszystkimi konsekwencjami wiążącymi się z ustalonym wymiarem czasu pracy i okresem rozliczeniowym. Konsekwencją przyjęcia pozorności umów zlecenia był brak prawidłowo prowadzonej ewidencji czasu pracy przez pracodawcę i przyjęcie zestawienia czasu pracy przedstawionego przez powódkę. Dodatkowo, biorąc pod uwagę, iż wynagrodzenie za pracę powódki z uwzględnieniem kwot należnych z tytułu umów zlecenia było wyższe, niż przyjął to Sąd pierwszej instancji należy powódce ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy stanowi kwotę 1.338,60 zł.

Od wyroku Sądu Okręgowego strona pozwana „D.” Spółka z o.o. wniosła skargę kasacyjną, w której zarzuciła:

I. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 58 § 1 k.c. oraz art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez błędne zastosowanie, polegające na bezpodstawnym przyjęciu, że w godzinach, w których realizowane zostały umowy zlecenia z podwykonawcami strony pozwanej powódka faktycznie nadal wykonywała pracę na rzecz pozwanej spółki, w tym w godzinach nadliczbowych, a tym samym uznanie, iż zawierane umowy zlecenia były pozorne, a ich zawarcie służyło obejściu przepisów prawa o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych,

b) art. 151¹ k.p. w związku z art. 300 k.p. poprzez błędne zastosowanie, polegające na zakwalifikowaniu czasu pracy u podwykonawców - zleceniodawców jako pracy w godzinach nadliczbowych u strony pozwanej, którego z powódką w okresie spornym nie łączyła żadna umowa cywilnoprawna,

c) art. 22 § 1, § 1¹, § 1² k.p. oraz art. 734 k.c. i 735 k.c. w związku z art. 65 k.c. w związku z art. 300 k.p., poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu że umowy zlecenia zawarte z powódką przez podwykonawców pozwanej spółki różniące się od zawartej ze stroną pozwaną umowy nie istniały, a czas przepracowany przez powódkę w ramach zakwestionowanych umów zlecenia w istocie stanowi realizację łączącego ją z pozwaną spółką stosunku pracy.

II. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:

a) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak uzasadnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i poprzestanie na lakonicznym stwierdzeniu, „iż ocena sposobu

realizacji zadań powierzonych powódce, powiązań grupowych pomiędzy pozwaną a spółkami „Do.” oraz „De.”, brak wiedzy na czyją rzecz faktycznie praca była realizowana, kontakt tylko i wyłącznie z przedstawicielem pracodawcy w zakresie zawierania umów i ich realizacji zadań w umundurowaniu pracodawcy, w miejscu dotychczasowego świadczenia pracy w ciągłości wynikającej z zapisów grafików co do czasu pracy dają podstawę do stwierdzenia, iż poszczególne umowy zleceń zawierane przez powódkę w trakcie zatrudnienia u pozwanego były „pozorne”. Sąd uzasadniając zaskarżone rozstrzygnięcie, nie wyjaśnił również dlaczego uznał, że strony nie miały zamiaru realizowania umów zleceń, a zawierane były one jedynie w celu obejścia przepisów prawa, co w konsekwencji skutkowało wydaniem błędnego rozstrzygnięcia,

b) art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez niedopuszczalne przerzucenie ciężaru dowodu w zakresie ustalenia wystąpienia nadgodzin w okresie świadczonej pracy na rzecz strony pozwanej, podczas, gdy to powódka kwestionowała powyższe okoliczności i to na niej spoczywa ciężar udowodnienia zasadności ich przyznania,

c) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i nieuwzględnienie z urzędu nieważności postępowania, bowiem Sąd Okręgowy pozbawił zleceniodawców, to jest podmioty, na rzecz których powódka świadczyła w okresie spornym pracę w ramach umów zlecenia, poprzez nie wezwanie ich do udziału w sprawie - możliwości czynnego udziału w sprawie, a w konsekwencji obrony swoich praw.

Strona pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych w pierwszym rzędzie wywiedziono, że pozwana spółka nie zawierała z powódką umów zlecenia i umowom tym nie można przypisać pozorności oświadczeń woli ani fikcyjności, w sytuacji, gdy były one faktycznie wykonywane. Powódka każdorazowo w okresie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę świadczyła pracę na rzecz pracodawcy, a w wykonywaniu zawartych umów zleceń wykonywała czynności ochrony mienia na rzecz zleceniodawcy, od którego pobierała wynagrodzenie. Według skarżącej dla

oceny zasadności roszczenia nie ma także znaczenia, czy umowy zlecenia mogą być zakwalifikowane jako umowy o pracę, gdyż to inna spółka powinna występować jako podmiot pozwany. Ponadto niewezwanie zleceniodawców do wzięcia udziału w sprawie skutkuje w trybie art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważnością postępowania.

Powódka wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest uzasadniona. W pierwszej kolejności podlega rozważeniu, jako najdalej idący, zarzut nieważności postępowania przed Sądami obu instancji upatrywanej przez skarżącego w niewezwaniu do udziału w sprawie spółek „Do.” oraz „De.”, które były stronami umów zleceń zawieranych z powódką oraz uwzględnieniu roszczeń wynikających z tych umów w stosunku do strony pozwanej jako innego podmiotu, co oznacza, że spółki te zostały w procesie pozbawione możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W myśl utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego powodujące nieważność postępowania pozbawienie strony - w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. - możliwości obrony swych praw zachodzi wówczas, gdy strona danego procesu z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów postępowania, których nie można było wskazać przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975 nr 3, poz. 66; z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999 nr 5, poz. 41 - dodatek; z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, niepublikowany). Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., będące konsekwencją określonych wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, nie obejmuje kwestii legitymacji procesowej w sprawie, stanowiącej merytoryczną przesłankę rozstrzygnięcia, powodującą - w razie braku czynnej bądź biernej legitymacji procesowej - oddalenie powództwa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2008 r., I CSK 93/08, LEX nr 470021; z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09, LEX nr 55930 oraz

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 10 marca 2015 r., II PZ 29/14, LEX nr 1665588). Przepis art. 379 pkt 5 k.p.c. stwierdza, że nieważność postępowania zachodzi wtedy, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Jest oczywiste, że skoro w przepisie użyto pojęcia „strona”, to nadano mu prawnoprosesowe znaczenie; stroną jest jedynie osoba uczestnicząca w procesie w tym charakterze (jako powód lub pozwany), nie osoba, która powinna lub może być stroną. Nie istnieje status strony w ujęciu abstrakcyjnym; konkretna osoba staje się stroną dopiero wskutek wytoczenia powództwa, pozwania lub wstąpienia do sprawy w takiej właśnie roli. Nieważność postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw zachodzi zatem tylko w stosunku do strony w znaczeniu prawnotechnicznym, a nie w stosunku do podmiotu, który nie uzyskał przymiotu strony, choćby postępowanie bezpośrednio go dotyczyło. Inaczej mówiąc, nie można mówić o pozbawieniu możliwości obrony swych praw strony, której brak (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2010 r., III CZP 112/09, OSNC 2010 nr 7-8, poz. 98 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09, LEX nr 558307; z dnia 3 października 2008 r., I CKS 93/08, LEX nr 470021).

Skoro stronami w procesie są te podmioty, na rzecz których i przeciwko którym toczy się postępowanie, to wytoczenie powództwa czyni dany podmiot stroną – powodem, a przeciwnika – pozwany. Jak wynika z rozważań dokonanych powyżej, to czy stronie procesu przysługują prawa lub spoczywają na niej obowiązki wynikające z prawa materialnego jest zagadnieniem posiadania przez stronę legitymacji procesowej. Brak legitymacji procesowej powoda (czynnej) lub pozwanego (biernej) powoduje oddalenie powództwa. Powódka w czasie toczącego się przed Sądami obu instancji postępowania dochodziła swoich roszczeń wyłącznie od „D.” Sp. z o.o., a zarzut nieważności postępowania dotyczy spółek „Do.” oraz „De.”, które nie były stronami tego postępowania. Z tych względów niedokonanie przekształcenia podmiotowego procesu na podstawie art. 194-198 k.p.c. po stronie pozwanej i wynikająca z tego ewentualna wadliwość orzeczenia są innym zagadnieniem od pozbawienia strony możliwości obrony swych praw i nieważności postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2015 r., II PZ 29/14, LEX nr 1665588). Kodeks postępowania

cywilnego nie przewiduje nieważności postępowania nawet wówczas, gdy wyrok został wydany w sytuacji, w której po stronie pozwanej występowało współuczestnictwo konieczne, zdefiniowane w art. 73 § 2 k.p.c., a w postępowaniu nie wzięły udziału wszystkie osoby, których łączny udział był konieczny. Brak łącznego udziału wszystkich koniecznych współuczestników może stanowić podstawę środka zaskarżenia jako zarzut naruszenia prawa materialnego, które określa granice łącznej legitymacji procesowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2015 r., II CZ 103/14, LEX nr 1652720). Ponadto podkreślenia wymaga, że rozpatrywanie w niniejszej sprawie zagadnienia, czy strona pozwana i wskazane przez nią spółki powinny być współuczestnikami procesu po stronie pozwanej oraz jakiego rodzaju miałyby być to współuczestnictwo jest wyłączone przez art. 398¹³ § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd Najwyższy rozpatruje skargę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania.

Jako niezasadny należy ocenić zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przepis ten jest stosowany w postępowaniu apelacyjnym jedynie odpowiednio, a zatem zarzut jego naruszenia wymaga dla swej skuteczności powiązania go z art. 391 § 1 k.p.c., której to konstrukcji skarżący nie stosuje. W uzasadnieniu powyższego zarzutu skarżący po powołaniu kilku orzeczeń Sądu Najwyższego, które zawierają wyjaśnienia dotyczące art. 328 § 2 k.p.c. przytacza treść art. 233 § 1 k.p.c., który nie został powołany jako podstawa kasacyjna oraz cytuje wyrwane z kontekstu jedno zdanie z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z dnia 1 czerwca 2012 r., II PK 259/11, LEX nr 1243021) lub nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271 oraz z dnia 2 grudnia 2014 r., I UK 139/14, LEX nr 1621322). Tylko w takim wypadku

uchybiecie art. 328 § 2 k.p.c. może mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2012 r., I UK 153/12, LEX nr 1224673).

Nie można także uznać za skuteczny zarzutu naruszenia normy zawartej w art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez niedopuszczalne przerzucenie ciężaru dowodu w zakresie ustalenia wystąpienia nadgodzin w okresie świadczonej przez powódkę pracy na skarżącego. Po pierwsze skarżący zdaje się nie dostrzegać, że art. 232 k.p.c. jest przepisem prawa procesowego, a art. 6 k.c. przepisem prawa materialnego. Okoliczność, czy określony podmiot wywiązał się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., lecz podlega ocenie na gruncie przepisów prawa procesowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 23/07, LEX nr 315397; z dnia 11 marca 2009 r., I CSK 363/08, LEX nr 560510; z dnia 27 stycznia 2011 r., II PK 173/10, LEX nr 786376; z dnia 10 lipca 2014 r., I CSK 560/13, LEX nr 1540625). A zatem decydujące znaczenia dla uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. ma stwierdzenie, że naruszenie to miało istotny wpływ na wynik sprawy. Zgodnie z tym przepisem strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne; sąd może jednak dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Natomiast naruszenie normy zawartej w art. 6 k.c. stanowi naruszenie prawa materialnego i może być podnoszone w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (por. T. Ereciński, „Apelacja i kasacja w procesie cywilnym”. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966 str. 125-126; H. Dolecki, „Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym”, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1998, str. 197 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 25/10, LEX nr 885020; z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10, LEX nr 960502). Kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może nastąpić w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c. Sumując powyższe stwierdzić wypada, iż rozpatrzenie zarzutu naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 6 k.c. wymagałoby przekwalifikowania tego zarzutu na zarzut naruszenia prawa materialnego, a Sąd Najwyższy nie jest zobowiązany ani uprawniony do zastępowania skarżącego i

poszukiwania jednej z alternatywnych form naruszenia prawa, mogącej mieć miejsce w sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2014 r., III CSK 277/14, LEX nr 1554583 oraz wyrok z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, LEX nr 725005).

Odnosząc się do zarzutów obrazy prawa materialnego warto w tym miejscu wskazać, że problematyka wykonywania pracy przez pracowników strony pozwanej w godzinach nadliczbowych była już poruszana przez Sąd Najwyższy między innymi w wyrokach z dnia 5 listopada 2013 r., II PK 50/13 (OSNP 2014 nr 9, poz. 129), z dnia 20 listopada 2013 r., II PK 55/13 (LEX nr 1441273) oraz z dnia 26 listopada 2013 r., II PK 63/13 (LEX nr 1422115). Sąd Najwyższy we wskazanych wyrokach uwypuklił, że spółki należące do grupy spółek, z którymi dana osoba zawarła umowę o pracę i umowę zlecenia, są odrębnymi podmiotami prawnymi. Połączenie pracy wykonywanej na rzecz każdej z tych spółek przez uznanie, że umowa zlecenia została zawarta w celu obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.) byłoby ewentualnie możliwe przy przyjęciu konstrukcji pominięcia osobowości prawnej spółki, zwanej także konstrukcją nadużycia osobowości lub przebijania welonu korporacyjnego (z ang. *piercing corporate veil* lub z niem. *durchgriff*). Stanowi ona wyraz dezaprobaty dla sytuacji, w której korzystanie ze swobody w kreowaniu osób prawnych prowadzi do szczególnie negatywnych konsekwencji dla pozostałych uczestników obrotu (por. T. Targosz, „Nadużycie osobowości prawnej”, Kraków 2004; M. Litwińska - Werner „Nadużycie formy spółki”, Studia Prawa Prywatnego 2007 nr 3; P. Wąż „Koncepcja pracodawcy rzeczywistego w świetle art. 3 k.p.” Monitor Prawa Pracy 2007 nr 3, str. 120; M. Raczkowski „Powiązania kapitałowe pracodawcy a stosunek pracy”, PiP 2009 nr 3, str. 60; S. Gurgul „Odpowiedzialność wspólnika (akcjonariusza) za zobowiązania spółki kapitałowej w stosunku do jej wierzycieli”, Monitor Prawniczy 2010 nr 20, s. 1156; A. Opalski „Prawo zgrupowań spółek”, Warszawa 2012; P. Czarnecki „Odpowiedzialność pracodawcy a rozwój struktur holdingowych”, Warszawa 2014 r.; Z. Kubot „Odcinkowa zdolność pracodawcza spółki dominującej w grupie kapitałowej”, PiZS 2014 nr 9, str. 17; E. Maniewska „Majątkowa koncepcja pracodawcy także w indywidualnym prawie pracy”, PiZS 2015 nr 5, str. 41-43). Jednocześnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 września 2014 r., III PK 136/13 (LEX nr 1554335) zauważył, że w

aktualnym stanie prawnym nie są przewidziane żadne szczególne konstrukcje prawne przeciwdziałające nadużywaniu podmiotowości prawnej i pozwalając na pomijanie prawnej odrębności osób prawnych. Konieczna jest więc odpowiednia wykładnia obowiązujących przepisów, pozwalająca na pomijanie prawnej odrębności poszczególnych podmiotów wchodzących w skład tej samej grupy kapitałowej – na przeciwdziałanie skrajnym przypadkom, w których jest nadużywana swoboda tworzenia tych podmiotów.

W realiach rozpoznawanej sprawy powyższe rozważania nie są aż tak istotne z uwagi na ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd drugiej instancji, którymi Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹³ § 2 k.p.c., jest związany. Sąd drugiej instancji ustalił, że powódka nie realizowała umów zlecenia na rzecz zleceniodawców „Do.” Sp. z o.o. oraz „De.” Sp. z o.o., lecz w tych godzinach, w których realizowała umowy zlecenia faktycznie nadal pracowała na rzecz skarżącego „D.” Sp. z o.o. na podstawie łączącego strony stosunku pracy. Powódka kontaktowała się wyłącznie z przedstawicielami pracodawcy w zakresie zawierania wszystkich umów i ich realizacji, wykonywała zadania w umundurowaniu pracodawcy w miejscu dotychczasowego świadczenia pracy w ciągłości wynikającej z grafików sporządzanych przez skarżącą co do czasu pracy. Sąd drugiej instancji na podstawie tak dokonanych ustaleń uznał, że wykonywane przez powódkę czynności związane z dozorem danych obiektów, były faktycznie objęte jej obowiązkami pracowniczymi wobec skarżącej spółki. Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 3 czerwca 2008 r., I PK 311/07 (OSNP 2009 nr 19-20, poz. 258) podniósł, że czynności formalnie wykonywane na rzecz innego niż pracodawca podmiotu są wykonywaniem pracy na rzecz tego pracodawcy bowiem art. 22 k.p. w § 1 i § 1¹ obejmuje także sytuację, w której praca odpowiadająca cechom stosunku pracy została objęta formalnie umową wiążącą jej wykonawcę z innym podmiotem niż pracodawca, na którego rzecz praca ta faktycznie była wykonywana. Z punktu widzenia art. 22 § 1 i § 1¹ k.p. istotne jest bowiem jedynie to, czy faktycznie była ona świadczona w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 2013 r., II PK 50/13 (OSNP 2014 nr 9, poz. 129) przyjmując, że skoro wszystkie czynności kierownicze, zależności co do czasu, miejsca, i sposobu wykonywania pracy następowały w

ramach więzi między pracodawcą (spółką „D.” Sp. z o.o.) i pracownikami, to taka więź musi być oceniana jako stosunek pracy, skoro pracownik stale wykonuje tę samą pracę – dozоровanie – i jest ona mu zlecona przy jednakowej pracy przez kierownika zmiany, który faktycznie prace te nadzoruje. Powyższe okoliczności powodują, że zawarta umowa zlecenia nie rodzi trwałego stosunku obligacyjnego przez sam fakt jej spisania, w sytuacji, gdy nie jest realizowana, a więc nie są wykonywane ani obowiązki zlecniodawcy, ani na rzecz owego zlecniodawcy obowiązki zleceniobiorcy, a praca, o której mowa w umowie zlecenia jest realizowana w ramach stosunku pracy nawiązanego z innym podmiotem. W takim wypadku nie ma potrzeby weryfikowania umowy zlecenia zawartej z odrębnym podmiotem z punktu widzenia jej ważności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2014 r., I PK 241/13, LEX nr 1455193 oraz z dnia 13 marca 2014 r., I PK 157/13, LEX nr 14962). Nie jest bowiem tak, że zawarta umowa zlecenia rodzi trwały stosunek obligacyjny przez sam fakt jej spisania, w sytuacji, gdy nie są realizowane na rzecz owego zlecniodawcy obowiązki zleceniobiorcy, a praca o której mowa w umowie zlecenia faktycznie wykonywana jest w ramach stosunku pracy nawiązanego z innym podmiotem. W doktrynie możemy odnaleźć pogląd, że taka umowa byłaby nieważna (art. 58 § 1 k.c.) jako zmierzająca do obejścia regulacji o czasie pracy i w takim ujęciu wszystkie czynności wykonywane przez pracownika wypadałoby traktować jako działanie w ramach pierwszej umowy o pracę (por. M. Gersdorf, M. Raczkowski, R. Wyziński „Zatrudnieni i zatrudniający na aktualnym rynku pracy”, Warszawa 2012, LexisNexis Wydanie I, str. 86-93; M. Raczkowski „Pozorność w umownych stosunkach pracy”, Warszawa 2010).

W tej sytuacji prawidłowo przyjął Sąd drugiej instancji na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych, że skoro powódka czynności dozoru wykonywała wyłącznie na rzecz skarżącej spółki „D.”, to czas pracy przepracowany przez powódkę w ramach zakwestionowanych umów zlecenia w istocie stanowi nadal realizację łączącego ją z pozwaną spółką stosunku pracy i przekroczenie nominalnego czasu pracy w każdym okresie rozliczeniowym stanowi o pracy w godzinach nadliczbowych. Co prawda w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak pewnej konsekwencji w rozważaniach prawnych, na co zwraca uwagę skarżący w uzasadnieniu zarzutów prawa materialnego sformułowanych w ramach pierwszej

podstawy, ale wynika to z tego, że omawiany stan faktyczny Sąd drugiej instancji lokuje na niezbyt ostrej granicy między pozornością oświadczenia woli (art. 83 k.c.), a dokonaniem czynności w celu obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.). Natomiast sankcja pozorności oświadczenia woli i dokonania czynności w celu obejścia prawa jest taka sama – nieważność. W operatywnej wykładni prawa nie ma potrzeby rozstrzygnięcia wątpliwości, których rozstrzygnięcie nie zmieni skutku prawnego.

Powyższa konstatacja wskazuje, że zaskarżonym wyrokiem nie doszło do naruszenia art. 151 § 1 k.p., zgodnie z którym praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Powódka będąc jednocześnie związana umową o pracę z „D.” Sp. z o.o. i umowami zlecenia ze spółkami „Do.” oraz „De.”, na podstawie tych umów wykonywała jednakowy rodzaj czynności w tym samym miejscu z formalnym tylko rozdzieleniem czasu pracy i czasu świadczenia usług, to w tej sytuacji uprawnione jest stwierdzenie, że zawarcie umów zlecenia zmierzało do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.), w tym wypadku przepisów prawa pracy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 151¹ § 1 k.p.).

Godzi się w tym miejscu zauważyć, że judykatura już wielokrotnie zajmowała stanowisko, że zatrudnianie pracowników poza normalnym czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju - co objęte stosunkami pracy - stanowi obejście przepisów o czasie pracy w godzinach nadliczbowych, nawet gdyby pracownicy byli doraźnie zainteresowani wykonywaniem tego zatrudnienia w ramach umów cywilnoprawnych (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39 oraz wyrok z dnia 30 czerwca 2000 r., II UKN 523/99, OSNAPiUS 2002 nr 4, poz. 179).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm).